

Sygn. akt I ACa 1204/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska Farion

Sędziowie: SA Marzena Miąskiewicz (spr.)

SO del. Beata Byszewska

Protokolant: ref. staż. Julia Murawska

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa E. O.

przeciwko J. D. (1)

o zachowek

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 lutego 2013 r.

sygn. akt XXIV C 1239/10

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, to jest w punkcie 1 w ten tylko sposób, że oddala powództwo o odsetki ustawowe od kwoty 316.368,38 zł (trzysta szesnaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt osiem złotych trzydzieści osiem groszy) za okres od dnia 22 grudnia 2010r. do dnia 29 czerwca 2011r.;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od J. D. (1) na rzecz E. O. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1204/13

UZASADNIENIE

Pozwem z 22 grudnia 2010 roku E. O. wniosła o zasądzenie od J. D. (1) kwoty 1.700.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów procesu. Na rozprawie w dniu 5 lutego 2013 roku powódka cofnęła pozew ponad kwotę 643.921,25 zł – bez zrzeczenia się roszczenia co do zasady, ale ze zrzeczeniem się co do kwoty i wniosła o zasądzenie kwoty 643.921,25 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 316.368,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty, postępowanie w sprawie ponad kwotę 643.921,25 zł umorzył, w pozostałej części oddalił powództwo, koszty postępowania wzajemnie zniósł między stronami, a nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Podstawę wydanego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji.

Matka stron M. J. (1) zmarła w dniu 14 kwietnia 2010 roku. Na mocy ustawy spadek po niej nabyły córki E. O. i J. D. (1), każda z nich w 1/2 części. Na kilkanaście lat przed śmiercią, w dniu 13 maja 1993 r., M. J. (1) zawarła z J. D. (1) oraz jej małżonkiem J. D. (2) umowę darowizny, na mocy której darowała im do wspólności majątkowej małżeńskiej, zabudowaną działkę o nr. ew. (...) o pow. 4.282 m⁽²⁾ oraz niezabudowaną działkę o nr. ew. (...) o pow. 7631 m⁽²⁾, tj. łącznie o pow. 1,1913 ha, wchodzące w skład nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KW (...). J. D. (1) oraz J. D. (2) oświadczyli, że przyjmują darowiznę. W treści zawartej umowy darowizny wskazano, że przy zawarciu aktu notarialnego okazana została decyzja ZUS z dnia 8 czerwca 1990 r. znak (...), przyznająca M. J. (1) emeryturę wobec zaprzestania przez nią działalności rolniczej, oraz że umowa ta została zawarta na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników. Rynkowa wartość nieruchomości stanowiącej przedmiot darowizny, według stanu z dnia 13 maja 1993 roku, wynosiła 2.530.947 zł.

Pismem z dnia 3 października 2006 roku M. J. (1) odwołała darowiznę i wezwała pozwaną oraz jej małżonka do zwrotu przedmiotu darowizny, tj. do przeniesienia na nią prawa własności darowanej nieruchomości, a wobec braku spełnienia jej żądania skierowała do sądu pozew o przeniesienie prawa własności. Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2010 roku Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo oddalił. Od wydanego w sprawie wyroku M. J. (1) wniosła apelację, jednakże w toku dalszego postępowania zmarła, zaś E. O. wniosła o umorzenie postępowania.

Mając powyższe ustalenia na uwadze, w ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie, jednakże jedynie co do kwoty 316.368,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości kwestia czynnej legitymacji procesowej powódki. Zgodnie bowiem z art. 991 § 1 k.c. zachówek przysługuje m.in. zstępnym, którzy byliby powołani do spadku z ustawy. Jak wskazał Sąd I instancji, z powyższego, wbrew twierdzeniom pozwanej, nie wynika, by prawo do zachowku i roszczenie o zachówek przysługiwałyby zależnie od tego, czy spadkodawca pozostawiłby testament, czy też następowałoby dziedziczenie ustawowe. Określenie w przywołanym przepisie „byliby powołani do spadku z ustawy” ma na celu jedynie określenie, że zachówek nie przysługuje zawsze dalszym zstępnym czy rodzicom, lecz tylko wtedy, gdy osoby te dziedziczyłyby z ustawy w danej sytuacji. Wobec powyższego powódka jako córka spadkodawczyni – i tym samym spadkobierczyni z mocy ustawy ma prawo do wystąpienia z żądanym roszczeniem w myśl art. 991 § 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego wątpliwości nie budzi również kwestia rodzaju umowy z dnia 13 maja 1993 r., na mocy której spadkodawczyni M. J. (2) darowała pozwanej i jej małżonkowi nieruchomość gruntową. Przyjęcie, że powyższa umowa była w istocie darowizną, a nie przekazaniem gospodarstwa rolnego następcy, na co wskazywała pozwana, wynika nie tylko z samego jej brzmienia, ale celu oraz zgodnego zamiaru stron. Podnoszona przez pozwaną okoliczność uzyskania przez spadkodawczynię emerytury rolniczej i powoływanie się w tym kontekście na decyzje ZUS, przyznające spadkodawczyni emeryturę wobec zaprzestania przez nią działalności rolniczej, nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Jak wskazał Sąd Okręgowy decyzja ZUS zapadła na gruncie uchylonej już ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz. U. 1989 Nr 24, poz. 133 ze zm.), której art. 15 ust. 1 pkt 3 rzeczywiście uzależniał przyznanie rolnikowi emerytury od warunku przekazania gospodarstwa rolnego, podczas, gdy w czasie zawierania umowy darowizny z dnia 13 maja 1993 r. obowiązująca już wówczas nowa ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, w art. 19 ust. 1 wymogu takiego nie wprowadzała. Wymóg taki zawarty został wyłącznie w ust. 2 tego przepisu, odnosząc się jedynie do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1997 r., III CKN 26/96 Sąd Okręgowy podkreślił, że wyzbycie się gospodarstwa może nastąpić zarówno na podstawie umów przewidzianych w kodeksie cywilnym, jak i uregulowanych przepisami powołanej ustawy, co

oznacza, że zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej nie musi wiązać się z zawarciem umowy przekazania gospodarstwa rolnego, bowiem w pełni dopuszczalne jest również posłużenie się umową darowizny. Zdaniem Sądu I instancji, w związku z tym, że powódka dochodzi roszczeń z tytułu zachowku od spadkobierczyni, która jednocześnie jest osobą obdarowaną, ustalenia wymagało, czy powódce istotnie należy się zachówek, jak i ustalenie jego ewentualnej wysokości. W tym zakresie w ocenie Sądu Okręgowego konieczna była wykładnia art. 994 § 1 k.c. i art. 1000 § 1 k.c. Skoro za zachówek ponoszą odpowiedzialność osoby, które otrzymały od spadkodawcy darowiznę podlegającą doliczeniu do spadku, kluczowe było ustalenie czy darowizna dokonana łącznie na rzecz małżonków, która weszła do ich wspólnego majątku mogła de facto być doliczona do spadku. Zdaniem Sądu Okręgowego należało uznać, że doliczeniu do spadku podlegała darowizna udzielona przez spadkodawczynię na rzecz pozwanej, nie podlegała zaś doliczeniu darowizna udzielona na rzecz męża pozwanej jako osoby „obcej”, to jest osoby niebędącej spadkobiercą lub osobą uprawnioną do zachowku w myśl art. 994 § 1 k.c. Z tego względu wobec ustalonej przez biegłego wysokości darowizny na kwotę 2.530.947 zł, kwota podlegająca doliczeniu do spadku wyniosła 1/2 tej sumy. Tym samym wartość należnego zachowku powódki wyniosła 1/4 kwoty 1.265.473,50 zł, to jest 316.368,38 zł, która to kwotę Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki od pozwanej z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Apelację od wydanego w tej sprawie wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

W apelacji podniesiono zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest art. 991 § 1 k.c. k.p.c. poprzez uznanie, że powódce przysługuje legitymacja czynna do wystąpienia z powództwem o zachówek mimo, że spadek po M. J. (1) odziedziczyła z mocy ustawy, a nie na podstawie testamentu, jak również zarzucono sprzeczność ustalenia Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że przekazanie nieruchomości przez spadkodawczynię na rzecz pozwanej i jej małżonka stanowiło umowę darowizny, a nie przekazanie gospodarstwa rolnego w zamian za świadczenie z ubezpieczenia społecznego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 10 lutego 2013 r. pozwana oświadczyła, że zakresem zaskarżenia objęty jest wyłącznie punkt 1 i 4 wyroku.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu, bowiem żaden z podniesionych w niej zarzutów nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany na podstawie trafnych ustaleń faktycznych, które to ustalenia Sąd Apelacyjny przyjmuje za podstawę faktyczną także dla własnego rozstrzygnięcia. Zdaniem Sądu II instancji ustalenia te poddano prawidłowej ocenie prawnej, w ramach której nie został naruszony żaden z przepisów prawa materialnego wskazany w apelacji.

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do zarzutów prawa procesowego, bo tylko przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym możliwe jest właściwe zastosowanie prawa materialnego.

Zarzut sprzeczności ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego uznać należy za chybiony. Skarżąca podniosła powyższy zarzut, kwestionując ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd I instancji, a przez to poczynione ustalenia faktyczne skutkujące oceną, że przekazanie gospodarstwa rolnego pozwanej i jej małżonkowi było darowizną, a nie przekazaniem gospodarstwa rolnego w zamian za świadczenie z ubezpieczenia społecznego. Odnosząc się do tego zarzutu należy w pierwszej kolejności wskazać, że skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej

oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające samo przekonanie skarżącej o innej, niż przyjął to Sąd Okręgowy, wadze i doniosłości poszczególnych dowodów, tudzież ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd I instancji. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

Zważyć należy, że zawarty w apelacji zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego sprowadza się w istocie do polemiki z oceną ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji. Skarżąca zarzuca, że Sąd Okręgowy nie poddał wnikliwej ocenie wszystkich dokumentów, w szczególności decyzji wydanych przez ZUS na rzecz spadkodawczyni, złożonych przez pozwaną na okoliczność wykazania, że umowa z dnia 13 maja 1993 r. nie była w rzeczywistości – mimo jej nazwania – umową darowizny. Powyższe twierdzenia skarżącej nie znajdują jednak odzwierciedlenia w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał i odniósł się do przedłożonych przez pozwaną dokumentów, dokonując ich swobodnej, ale nie dowolnej oceny. Jak trafnie wskazał Sąd I instancji, okoliczności uzyskania przez spadkodawczynię emerytury rolniczej i powoływanie się w tym kontekście na decyzję ZUS, przyznającą jej emeryturę wobec zaprzestania przez nią działalności rolniczej, straciły na znaczeniu wobec zmiany stanu prawnego związanego z wejściem w życie nowych przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników. W istocie decyzje te były wydawane jeszcze na gruncie poprzednich przepisów prawa, które uzależniały przyznanie rolnikowi emerytury od warunku przekazania gospodarstwa rolnego. Celem zawarcia takiej umowy było uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, co oznacza, że umowa ta nie była zawierana *causa donandi*, ale *causa obligandi* i w tym przypadku nie można jej było uznać *de facto* za umowę darowizny. Jednakże, co konsekwentnie pomija skarżąca, w czasie zawierania umowy z dnia 13 maja 1993 r. pomiędzy spadkodawczynią a pozwaną, obowiązująca już wówczas nowa ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, wymogu takiego nie wprowadzała. Od zaprzestania działalności rolniczej, czyli w zasadzie wyzbycia się własności i posiadania gospodarstwa rolnego, uzależnione natomiast zostało przyznanie emerytury rolnikowi przed osiągnięciem ustawowo wymaganego wieku, a także pełnej wypłaty świadczeń z tytułu emerytury lub renty. Aczkolwiek, czego również nie dostrzega skarżąca, wybór rodzaju umowy prowadzącej do wyzbycia się gospodarstwa rolnego – należał do stron i, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, mogły je stanowić umowy określone w tejże ustawie – jako umowy z następcą na podstawie art. 84 i 85 ustawy, lub przewidziane w kodeksie cywilnym umowy dożywocia bądź darowizny (por. wyrok SN z 25 września 2003 r., V CK 207/02).

Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że umowa zawarta w dniu 13 maja 1993 r., w formie aktu notarialnego, jest zarówno z jej jednoznacznej nazwy, jak i z treści umową darowizny. Wyrażone w niej *essentialia negotii* właściwe są właśnie dla tej umowy, nie zaś dla umowy z następcą na podstawie art. 84 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Oprócz jednoznacznego nazwania umowy – jako „umowę darowizny”, w całym tekście umowy spadkodawczyni konsekwentnie oznaczana jest jako darczyńca, a pozwana z mężem jako obdarowani. Ponadto w § 2 umowy wprost zawarte jest oświadczenie spadkodawczyni, iż należąca do niej nieruchomości daruje, zaś obdarowani oświadczyli, że powyższą darowiznę przyjmują. Powyższego charakteru umowy nie zmienia również fakt powołania się w niej na przepisy – co istotne – nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Takie odwołanie się w umowie darowizny na przepisy tej ustawy wskazuje bowiem jedynie na motyw jej zawarcia, jakim jest zaprzestanie działalności rolniczej (por. wyrok SN z 25 marca 1997 r., III CKN 39/96). Co istotne sama skarżąca ani razu nie odwołuje się do zamiaru stron tej umowy, zaś z jej celu bezsprzecznie wynika, że miała być dowodem dla właściwego zakładu ubezpieczeń na zaprzestanie przez uprawnioną działalności rolniczej. Niemniej jednak, jak już wcześniej wskazano, zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej – czyli w istocie wyzbycie się gospodarstwa rolnego/nieruchomości gruntowej, mogło nastąpić na podstawie umów nazwanych w kodeksie cywilnym, albo na podstawie odrębnego typu umowy nazwanej na podstawie przepisów szczególnych – wybór jednej z tych form należał do stron, co w przedmiotowej sprawie znalazło odzwierciedlenie w postaci zawartej notarialnie umowy darowizny. Podkreślenia

wymaga, że tak tę umowę odbierała spadkodawczyni, która wytoczyła powództwo o zwrot odwołanej darowizny na podstawie art. 898 § 2 k.c. Znamienne jest również, że sama pozwana w umowie sprzedaży części darowanej nieruchomości z dnia 30 października 2000 r. oświadczyła wraz z mężem, że własność tej nieruchomości nabyli właśnie na podstawie umowy darowizny z dnia 13 maja 1993 r., co znajdowało odzwierciedlenie również w treści księgi wieczystej urządzonej dla tej nieruchomości.

W efekcie Sąd Apelacyjny podziela i w pełni akceptuje dokonaną przez Sąd I instancji analizę prawną umowy zawartej między spadkodawczynią, a pozwaną i jej mężem.

. Sąd Okręgowy prawidłowo również, wbrew zarzutowi apelacji, wskazał i omówił legitymację procesową powódki umożliwiającą jej dochodzenie w niniejszym postępowaniu roszczenia z tytułu zachowku. W myśl art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkom oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należy się połowa wartości udziału, który by im przypadła przy dziedziczeniu ustawowym, chyba że uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo zstępny uprawniony jest małoletni, w takim przypadku należą się dwie trzecie wartości udziału spadkowego. W niniejszej sprawie bezsporny jest fakt, że powódka i pozwana jako córki spadkodawczyni, wobec niepozostawienia testamentu, nabyły spadek z mocy ustawy, każda z nich w równych częściach. Wobec powyższego bezsprzeczne jest, że powódka jako córka spadkodawczyni, znajdująca się na mocy art. 931 § 1 k.c. w pierwszej grupie spadkobierców ustawowych, jest osobą uprawnioną do zachowku. Jakkolwiek w piśmiennictwie pojawiały się wątpliwości dotyczące redakcyjnego ujęcia zwrotu „którzy byliby powołani do spadku z ustawy”, to niemniej jednak zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie podkreśla się, że powyższe oznacza jedynie odwołanie do przepisów określających zasady dziedziczenia i krąg spadkobierców ustawowych, ponieważ art. 991 § 1 k.c. nie określa samodzielnie kręgu osób uprawnionych do zachowku. Co oznacza, że aby daną osobę uznać za uprawnioną do zachowku, to musi ona należeć w danej sytuacji do kręgu spadkobierców, którzy dziedziczyliby po spadkodawcy z mocy ustawy. Za niezrozumiałe należy uznać twierdzenia skarżącej jakoby za przeciwnym stanowiskiem przemawiałaby literalna wykładnia tego przepisu. Wbrew twierdzeniom apelującej, z paragrafu 1 art. 991 k.c. nie wynika, by zachówek należał się spadkobiercom, którzy zostali „pominięci w powołaniu do spadku”. Powyższe nie znajduje ani uzasadnienia w samej treści tego przepisu, (bowiem sformułowanie „zostali pominięci” zostało użyte w paragrafie 2 komentowanego artykułu, który nie wyznacza kręgu uprawnionych, a jedynie gwarantuje możliwość do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę określonej kwoty z tytułu zachowku), ani z ratio legis instytucji zachowku, która ma zapewnić najbliższej rodzinie spadkodawcy otrzymanie określonych korzyści majątkowych ze spadku, a zwłaszcza, jak w przedmiotowej sprawie, kiedy majątek spadkodawcy z powodu dokonanej wcześniej darowizny jest równy zero. Wskazać należy, że przytoczone przez skarżącą w apelacji orzeczenia Sądu Najwyższego również podzielają powyższe stanowisko. Natomiast odnosząc się do podnoszonej przez apelującą okoliczności, iż w postanowieniu Sądu Apelacyjnego z 17 listopada 2011 r., sygn. akt I ACz 1819/11 poddano w wątpliwość legitymację czynną powódki, wskazać należy, że powyższe orzeczenie dotyczyło jedynie kwestii wpadkowej – jego przedmiotem było rozstrzygnięcie o zasadności żądanego przez powódkę zabezpieczenia dochodzonego roszczenia, w żadnym zaś wypadku nie rozstrzygało o zasadności powództwa. Ponadto Sąd Apelacyjny ówczesnie orzekający opierał się, zgodnie z dyspozycją art. 738 k.p.c. wyłącznie na materiale dowodowym zebrany w sprawie na tym etapie postępowania. Nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy, wydając wyrok opierał się na całości dotychczas zgromadzonego materiału, co pozwoliło na dokładną i szczegółową analizę materiału dowodowego zebranego w toku całego postępowania, czego z przyczyn oczywistych Sąd Apelacyjny ówczesnie rozpatrujący zażalenie nie mógł zrobić. W świetle powyższych uwag należy ponownie z całą stanowczością podkreślić, że powódce – w realiach rozpoznawanej sprawy – przysługuje legitymacja czynna do występowania z żądaniami zapłaty określonej sumy pieniężnej niezbędnej do pokrycia zachowku przeciwko pozwanej – obdarowanej przez spadkodawczynię.

Sąd Apelacyjny miał również na uwadze, że orzecznictwo uznaje możliwość obniżenia wysokości kwoty należnej z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c., ale tylko w pewnych szczególnych i wyjątkowych sytuacjach, a w niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi.

Ocena sądu czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) nie powinna pomijać, że prawa osób uprawnionych do zachowku służą urzeczywistnianiu obowiązków

moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004r. sygn. IV CK 215/03). Obniżenie wysokości zachowku może mieć miejsce tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych. Już samo pozbawienie uprawnionego do zachowku korzyści ze spadku w drodze dziedziczenia jest dla niego okolicznością krzywdzącą i dolegliwą, a tego nie powinno jeszcze pogłębiać ograniczenie możliwości realizacji roszczeń z tytułu zachowku.

W niniejszej sprawie należy mieć na uwadze, że obdarowani dokonali podziału przedmiotowej nieruchomości na trzy działki, z których jedną pozostawili sobie, jedną darowali swojej córce, zaś jedną zbyli w 2000 r. za kwotę 425 087 zł. W skutek darowizny dokonanej na wiele lat przed śmiercią spadkodawczyni, powódka mogła czuć się pokrzywdzona, została bowiem pozbawiona dziedziczenia razem z pozwaną nieruchomości o znacznej wartości, choć jej stosunki z matką układały się bardzo dobrze, a stosunki pozwanej w ostatnim okresie życia spadkodawczyni uległy pogorszeniu, o czym świadczy odwołanie przez nią darowizny i wystąpienie z pozwem o przeniesienie prawa własności darowanej nieruchomości. W tej sytuacji należy uznać, że wystąpienie przez powódkę z roszczeniem o zapłatę sumy odpowiadającej wysokości zachowku, nie stanowi nadużycia prawa.

Sąd Apelacyjny zmienił częściowo wydane rozstrzygnięcie w zakresie przysługujących powódce odsetek ustawowych. Sama kwota przyznanej sumy pieniężnej z tytułu zachowku nie była objęta treścią zarzutów skarżącej, która nie odniosła się w żaden sposób do wysokości zasądzonej kwoty, jednakże mając na uwadze obecnie funkcjonujący model apelacji pełnej oraz cel postępowania przed sądem odwoławczym, jakim jest naprawienie wszystkich błędów natury faktycznej i prawnej popełnionych przez sąd i strony, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok poprzez zmianę terminu początkowego liczenia odsetek i zasądził odsetki od dnia następnego po doręczeniu pozwu, skutkiem czego jest oddalenie powództwa o odsetki ustawowe za okres od dnia wytoczenia pozwu, to jest od 22 grudnia 2010 r. do dnia 29 czerwca 2012 r. Wskazać należy, że kodeks cywilny nie reguluje terminu wymagalności zachowku, mając jednak na względzie, że roszczenie o zachówek jest roszczeniem pieniężnym, którego termin spełnienia nie został określony, Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę w niniejszym składzie, stoi na stanowisku, że termin wymagalności kwoty należnej z tytułu zachowku powinien zostać określony na podstawie ogólnego przepisu art. 455 k.c. Tym samym termin do spełnienia świadczenia powinien być liczony od dnia wezwania obowiązanego do jego spełnienia (por. wyrok SN z 17 września 2010 r., II CSK 178/10), a w efekcie opóźnienie w zapłacie dochodzonej w rozpoznawanej sprawie kwoty pieniężnej należy ustalić od dnia następnego po doręczeniu pozwu pozwanej.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił częściowo zaskarżony wyrok, zaś w pozostałej części apelację oddalił na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów należnych powódce weszło wynagrodzenie pełnomocnika powódki obliczone zgodnie z § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj., Dz.U. z 2013 r., poz. 490).